

Adam D. Rotfeld

O braciach Szeptyckich i roli, jaką odegrali w najnowszych dziejach Ukrainy — **s. 40**

500 lat protestantyzmu

Jak reformacja współtworzyła kapitalizm, idee praw człowieka i nowoczesny świat? — **s. 52**

Opowiadanie

Joanny Lech: „Przerwa na herbatę znaczyła całowanie, znaczyła poprawianie błędów w wydrukach” — **s. 84**

Krótkie jest piękne!

O zagranicznych sukcesach polskiego filmu krótkometrażowego pisze Artur Zaborski — **s. 92**

ZNAK

M I E S I Ę C Z N I K

Nr **749**

CENA: 19,90 zł | VAT 5% (W PRENUMERACIE: 13 zł)
PAŹDZIERNIK (10) 2017

Geny. Projektowanie czy loteria?

Kto dziś broni idei eugenicznych? Jak nowe metody leczenia pomogą chorym? Dlaczego niepokoi nas wizja świata bez zespołu Downa?

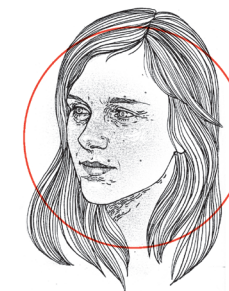
Odpowiadają:

Julian Savulescu,
Marta Soniewicka,
Anna Bartosik,
Marzena Zdanowska

— s. 4–35



POLOWANIE NA IDEE



Dominika Kozłowska

Granice ingerencji

W WYDANEJ NIEDAWNO PRZEZ ZNAK KOLEJNEJ CZĘŚCI KRYMINALNEJ SERII Marka Krajewskiego detektyw Mock mierzy się z przerażającą historią tajnego laboratorium, w którym ludzie związani z tajnymi służbami Cesarstwa Niemieckiego prowadzą badania nad krzyżówką człowieka i małpy. Akcja powieści rozgrywa się w latach 20. XX w., we Wrocławiu, Berlinie i Afryce. To ostatnie miejsce, gdzie do eksperymentów pozyskiwane są osoby pochodzące z plemion rdzennych mieszkańców kontynentu, odsłania dodatkowo ciemną stronę procesu kolonizacji. Fabularny pomysł Marka Krajewskiego opiera się, niestety, na faktach. „Fabryki hybryd” istniały zarówno w carskiej, jak i sowieckiej Rosji, a zainteresowanie osobliwymi „przypadkami ewolucji” było powszechnym zjawiskiem społecznym również w krajach Europy Zachodniej.

Od lat 50. XX w., kiedy to Watson i Crick odkryli strukturę DNA, a rozwój biotechnologii nabrał rozpędu, mapa ideowych podziałów zaczęła się komplikować. Wątpliwości wobec zjawiska polepszania ludzkich zdolności i przekształcania *Homo sapiens* w nowy, doskonalszy gatunek formułowane są po stronie intelektualistów zarówno spod znaku lewicy, jak i liberalizmu czy ideologii prawicowych. Różnice pojawiają się na poziomie argumentacji. Socjaldemokraci zwracają uwagę przede wszystkim na ryzyko powstania nowych, drastycznych nierówności społecznych wynikających z faktu, iż dostęp do metod polepszania będą mieli tylko najbogatsi. Niepokój filozofów takich jak Michel Foucault czy Giorgio Agamben wywołuje też szereg kwestii biopolitycznych, związanych ze sprawowaniem przez instytucje państwa władzy nad ludzkim zdrowiem, rozrodczością i środowiskiem życia. Analizy tych myślicieli bazują z jednej strony na doświadczeniach z przeszłości (opresyjnej wobec jednostki roli szpitali psychiatrycznych, wspomnianych już pseudoeksperymentów medycznych

czy wreszcie – doświadczeń totalitarnych reżimów), z drugiej – na nowych możliwościach kontroli obywateli wynikających z rozwoju technologii. Intelektualiści spod znaku liberalizmu koncentrują się z kolei na pytaniu o podmiotowego ulepszenia: czy w naszym myśleniu istotna jest jednostka, jej wolność, prawa i dobro, czy też podmiotem postępu ma być ludzkość jako taka? Wreszcie – na co zwracają uwagę konserwatyści – czy ingerencje te nie zmieniają dotychczasowego rozumienia prokreacji jako otwartości na to, co nieznane, i nie dają rodzicom zbyt dużej władzy nad dziećmi? Mimo iż historia genetyki wiąże się z ciemną stroną cywilizacji, w której pseudonauka służyła systemom autorytarnym i totalitarnym, współczesny spór o granice ingerencji nie dotyczy samej moralnej oceny zmieniania człowieka, lecz raczej dopuszczalnych metod i sposobu przeprowadzania takich ingerencji – czy mogą one przebiegać na etapie przed urodzeniem, czy też obejmować wyłącznie genetyczne i medyczne ulepszanie człowieka już po jego urodzeniu. Na tle innych gatunków *Homo sapiens* wyróżnia zdolność przekraczania swojej biologicznej natury. Fakt ten uznają też biokonserwatyści, tacy jak Jürgen Habermas, Francis Fukuyama czy Michael Sandel. Weźmy prosty przykład – poprawianie zdolności kognitywnych człowieka za pomocą środków chemicznych. W okresie uniwersyteckich sesji powszechne są reklamy dostępnych szeroko produktów polepszających koncentrację, zdolności zapamiętywania czy zmniejszających objawy senności.

Niezależnie od kwestii spornych wśród filozofów i etyków panuje konsensus odnośnie do uznania, że rozwój biotechnologii musi iść w parze z odpowiedzialną i rozróżnioną polityką społeczną, nakierowaną na wzrost dobrobytu, równości oraz poziomu wiedzy i świadomości etycznej obywateli. — **Z**

**Rozpoczynamy nowy cykl spotkań
o filozofii, religii, społeczeństwie i kulturze.
Ważne tematy, znakomici goście, rozmowa w kameralnym gronie.**

»»» **AKTUALNOŚĆ BAUMANA (10 listopada)**

Dyskutują: Joanna Tokarska-Bakir, Tomasz Majewski, Maciej Gdula i Dariusz Brzeziński

»»» **RELIGIA PO DEKONSTRUKCJI (8 grudnia)**

Wykład: Agata Bielik-Robson

Zainteresowanych udziałem prosimy o zgłoszenia:
tel.: 12 61 99 530, e-mail: miesiecznik@znak.com.pl

Liczba miejsc ograniczona.

Więcej informacji na stronie: www.miesiecznik.znak.com.pl oraz na Facebooku.

SPIS TREŚCI



40 **Obcy wśród swoich**
Adam Daniel Rotfeld



69 **Chrześcijanka, luteranka, feministka**
Agnieszka Godfrejów-Tarnogórska
w rozmowie z Michałem Jędrzejkiem



84 **Jeśli miłość to czerwona sukienka**
Joanna Lech



fot. Studio Munka / fot. Narodowe Archiwum Cyfrowe / fot. Vincenzo Pinito/AFP/East News / Agnieszka Diesing

ARTUR ZABORSKI

92 **Krótkie jest piękne!**
Zwłaszcza w polskim kinie

Dla wielu reżyserów to jedynie wprawka przed pełnometrażowym debiutem, dla innych sprawdzian własnych możliwości, bo w miniaturze filmowej minimum czasu należy wykorzystać maksymalnie. Polskim twórcom wychodzi to coraz lepiej – nadwiślański krótki metraż ma się dziś wyjątkowo dobrze

ZNAK
M I E S I Ę C Z N I K

ul. Tadeusza Kościuszki 37, 30-105 Kraków
tel. (12) 61 99 530, fax (12) 61 99 502
e-mail: miesiecznik@znak.com.pl
www.miesiecznik.znak.com.pl

redakcja: Mateusz Burzyk (sekretarz redakcji),
Marta Duch-Dyngosz, Monika Gałka, Michał
Jędrzejek, Ilona Klimek, Elżbieta Kot, Dominika
Kozłowska (redaktor naczelna), Urszula Pieczek,
Janusz Poniewierski, Agnieszka Rzonca,
Henryk Woźniakowski

zespół: Michał Bardel, Wojciech Bonowicz,
Halina Bortnowska, Bohdan Cywiński,
Bartłomiej Dobroczyński, Tomasz Fiałkowski,
Tadeusz Gadacz, ks. Michał Heller, Józefa
Hennelowa, Wacław Hryniewicz OMI, Jerzy Illg,
Piotr Kłodkowski, Janina Ochojska-Okońska,
bp Grzegorz Ryś, Władysław Stróżewski, Karol
Tarnowski, Łukasz Tischner, Stefan Wilkanowicz

współpraca: Paulina Bulska, Piotr Cebo,
Daniel Lis, Artur Madaliński, Anna Marchewka,
Anna Mateja, Andrzej Muszyński, Tomasz
Ponikło, Adam Puchejda, Miłosz Puczyłowski,
Justyna Siemienowicz

opieka artystyczna:
Władysław Buchner

projekt graficzny pisma:
Władysław Buchner, Rafał Buchner

projekt graficzny numeru, skład i łamanie:
Łukasz Podolak (Weird Gentlemen)

fotoedycja:
Marcin Kapica

korekta:
Barbara Gąsiorowska

ilustracje portretowe:
Patrycja Podkościelny

druk: Drukarnia Colonel,
Kraków, ul. Dąbrowskiego 16

nakład: 1600 egz.

promocja i reklama: Monika Gałka,
tel. (12) 61 99 530,
e-mail: galka@znak.com.pl

prenumerata: Anna Kończyk, tel. (12) 61 99 526,
e-mail: handlowy@znak.com.pl

Redakcja nie zwraca tekstów niezamówionych
oraz zastrzega sobie prawo ich redagowania
i skracania. Redakcja nie odpowiada za treść
zamieszczanych ogłoszeń. Rozpowszechnianie
redakcyjnych materiałów publicystycznych
bez zgody wydawcy jest zabronione.

Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego

Dofinansowano ze środków
Ministra Kultury
i Dziedzictwa Narodowego

TEMAT MIESIĄCA

6 **Dobroczyzna prokreacja**
Julian Savulescu w rozmowie
z Kacprem Kowalczykiem

13 **Transhumaniści kontra
biokonserwatyści**
Marta Soniewicka

21 **Genowe rewolucje**
Anna Bartosił

28 **Życie to gra zespołowa**
Marzena Zdanowska

ZDRÓJ

36 **Dzień drugi**
Barbara Klicka

SPOŁECZEŃSTWO • ŚWIAT

40 **Obcy wśród swoich**
Adam Daniel Rotfeld

FELIETONY

39 **W jak wszystko, czyli alfabet
(nie)pełny**
Angelika Kuźniak

51 **Ogrody pamięci**
Janusz Poniewierski

IDEE

54 **Max Weber nie miał racji**
Hans Joas w rozmowie z Michałem Jędrzejkiem

62 **Protestantyzm i polityka**
Markus Meckel (tłum. Tadeusz Zatorski)

69 **Chrześcijanka, luteranka, feministka**
Agnieszka Godfrejów-Tarnogórska
w rozmowie z Michałem Jędrzejkiem

76 **Serce mroku**
Rozmawiają: Michał Paweł Markowski
i Dobrosław Kot

STACJA: LITERATURA

84 **Jeśli miłość to czerwona sukienka**
Joanna Lech

LUDZIE • KSIĄŻKI • ZDARZENIA

92 **Krótkie jest piękne!**
Zwłaszcza w polskim kinie
Artur Zaborski

100 **Euro, przyszłość Europy
i kryzys globalnego kapitalizmu**
Mikołaj Ratajczak

105 **Gorączka złota**
Andrzej Juchniewicz

106 **Czy rządzi nami kot?**
Michał Rusinek

108 **Incydent zwany światem**
Ewa Drygałska

109 **Córki Nawojki, wnuczki Platona**
Jolanta Prochowicz

110 **W piwnicy nie zawsze knebluje się usta**
Katarzyna Pawlicka

112 **Zamieranie. Zmartwychwstanie?**
Krzysztof Wołodźko

113 **Podróż do wnętrza organizacji
terrorystycznych**
Błażej Poptawski

114 **Siła konkreту**
Łukasz Garbał

115 **Szpieg na dworze Stalina**
Błażej Poptawski

116 **Lekcja martwego języka?**
Małgorzata Szumna

118 **Świt nowej Polski**
Eliza Szybowicz

120 **Noty o książkach**

122 **W odcinkach: Nordic Psycho**
Olga Szmidt

124 **Mój przyjaciel wiersz**
Jerzy Illg

126 **W księgarni**
Marcin Wilk

Wystawa edukacyjna zorganizowana przez Amerykańskie Towarzystwo Eugeniczne (AES) w 1926 r. Na zdjęciu widać cztery możliwości dziedziczenia koloru sierści świnki morskiej
fot. Science Photo Library/East News



Temat Miesiąca

Zapisane w genach

Naukowcy potrafią dziś już nie tylko „czytać”, ale i coraz lepiej „pisać” kod genetyczny. Nowa metoda edycji ludzkiego genomu (CRISPR) pewnie już wkrótce przyniesie Nagrodę Nobla jej twórczyniom, Emmanuelle Charpentier i Jennifer Doudnie.

Tempa nabiera więc także – prowadzona od lat – filozoficzna debata o selekcji i ulepszaniu ludzkich zarodków. Pozwala nam ona pomyśleć o tym, co jesteśmy w stanie zrobić dla „dobrego startu” naszych dzieci oraz w jakim społeczeństwie chcemy żyć.

O co spierają się transhumaniści i biokonserwatyści? Co zmieniły nowe badania nad redagowaniem genomu? Dlaczego lepiej zaufać naturalnej loterii genów niż biotechnologicznemu projektowi? Czy świat bez wad genetycznych byłby lepszy?

Odpowiadają :

Julian Savulescu, Marta Soniewicka,
Anna Bartosik, Marzena Zdanowska

Dobroczynna prokreacja

Julian Savulescu

w rozmowie
z Kacprem Kowalczykiem

Dziś testy genetyczne pod kątem inteligencji przyszłego dziecka są nielegalne w Wielkiej Brytanii. Uważam, że to błąd. Jeśli już ktoś zdecydował się na zapłodnienie in vitro – wziął na siebie ryzyko i koszty z tym związane – to powinien wybrać najlepszy zarodek

Z Skąd się wzięło u Pana zainteresowanie tematyką udoskonalania człowieka?

Pod koniec lat 90. – gdy trwał Projekt Poznania Ludzkiego Genomu (Human Genome Project) – stworzyłem program badawczy o etycznych aspektach genetyki. Wkrótce uświadomiłem sobie, że można używać testów genetycznych nie tylko do eliminacji chorób, ale także by znaleźć podstawy takich cech jak inteligencja albo talent sportowy, a zatem w celu tworzenia ludzi o wyższej inteligencji i większych talentach sportowych. W 2001 r. napisałem więc artykuł *Procreative beneficence: why we should select the best children* (Prokreacyjna dobroczynność: dlaczego powinniśmy wybierać naj-

lepsze dzieci), który wywołał nie małe poruszenie wśród bioetyków.

Później zobaczyłem, że istnieją też inne możliwości udoskonalania człowieka oprócz samej selekcji genetycznej. To były lata, kiedy okazało się, że Lance Armstrong był na środkach dopingujących i doping powszechnie stosowano w kolarstwie. Dało mi do myślenia, że możemy wpływać na ludzkie zdolności, czego doping był konkretnym przykładem. Zajmowałem się też możliwościami ulepszania umiejętności poznawczych, miłości i dyspozycji moralnych. Ulepszanie umiejętności poznawczych polega na poprawie inteligencji i innych powiązanych z nią sprawności. Ulepszanie miłości to biologiczna modulacja pożądania,

atrakcyjności i przywiązania. Natomiast ulepszanie dyspozycji moralnych to modyfikacja biologicznego czynnika w rozumowaniu i motywacji moralnej, z naciskiem na altruizm i sprawiedliwość. Tak więc moje zainteresowania rozszerzały się od selekcji genetycznej, poprzez doping, do innych ludzkich zdolności i zachowań – i była to ciekawa podróż w ciągu ostatnich 20 lat.

Z Jak zdefiniowałby Pan udoskonalanie człowieka?

Moim zdaniem sensowna definicja mówi, że jest to poprawa jakiejś właściwości typowej dla ludzkich zdolności lub zachowania. Ale w tym sensie udoskonalanie jest moralnie neutralne. Na przy-

kład ulepszenie słuchu nie musi być czymś dobrym – może nawet okazać się szkodliwe w hałaśliwym otoczeniu. Dlatego zaproponowałem welfarystyczne podejście do ulepszania, tzn. oparte na ocenie z punktu widzenia dobrobytu jednostki lub społeczeństwa. Polega ono na modyfikacji jakiejś biologicznej albo psychologicznej cechy tak, aby zwiększyć szanse danej jednostki na dobre życie w społecznym i naturalnym środowisku, w jakim się znajduje. A więc podwyższenie IQ w naszym świecie – który jest dość skomplikowany technologicznie i w którym ważna jest umiejętność wyciągania wniosków – jest welfarystycznym udoskonalaniem. Warto też rozróżnić ulepszenia, gdzie główny czynnik jest biologiczny (np. lek), od takich, gdzie jest on psychologiczny (jak medytacja) albo społeczny (jak przyjaźń).

Z Porozmawiajmy o punkcie wyjścia w Pana drodze intelektualnej – a mianowicie o debacie nad udoskonalaniem w kontekście prokreacji i selekcji genetycznej. We wspomnianym już artykule starał się Pan pokazać, że rodzice mają moralny obowiązek stworzenia możliwie najlepszego dziecka w oparciu o dostępne im informacje (nazywa to Pan zasadą prokreacyjnej dobroczynności). W kontekście zapłodnienia in vitro oznacza to wybór zarodków z największą szansą na najlepsze życie – a zatem pod kątem „pozytywnych” cech. Jaki jest najsilniejszy argument na rzecz takiej zasady?

Najlepszy argument wychodzi od przypadku chorób. W genetyce

klinicznej powszechnie uważa się, że powinniśmy stosować tzw. niesterujące doradztwo: opisać fakty bez sugerowania pacjentom, czy powinni przeprowadzić testy genetyczne dotyczące możliwych chorób. Moim zdaniem to poważny błąd. Poza tym – co łatwo jest zobaczyć na przykładach z codziennego życia – nikt naprawdę w to nie wierzy. Public Health England (brytyjski sanepid) zaleca osobom, które były w Brazylii w czasie epidemii wirusa Zika, żeby poczekały sześć miesięcy, zanim będą starały się o dziecko. Lecz dziecko, które zostanie poczęte za sześć miesięcy, powstanie z innego plemnika i innej komórki jajowej niż to, które byłoby poczęte teraz – a zatem będzie kimś innym. Tak naprawdę PHE zaleca więc, żeby z dwóch możliwych dzieci wybrać to, które nie ma podwyższonego ryzyka intelektualnej niepełnosprawności. I tak właśnie powinniśmy działać. Kiedy twierdzę, że rodzice mają „moralny obowiązek” wybrania najlepszych dzieci, mam na myśli, że powinni to zrobić, jeśli nie ma równie ważnych przeciwnych powodów.

Według mnie choroba i zdrowie nie są istotne same w sobie, ale tylko jako czynniki, które wpływają na jakość życia. Choroba jest zła, bo sprawia, że twoje życie jest gorsze: przeszkadza ci w skończeniu studiów, w spędzaniu czasu z twoją dziewczyną, chłopakiem, kotem lub z kimkolwiek innym, z kim lubisz go spędzać. Lecz słaba samokontrola albo nieumiejętność socjalizowania się z ludźmi też mają negatywny wpływ na jakość twojego życia, i mamy takie same przesłanki, żeby im zapobiegać

jak przy zapobieganiu chorobom. Nie widzę więc głębokiej różnicy między leczeniem a ulepszaniem.

Choroba to tak naprawdę statystyczne pojęcie, oznaczające znajdowanie się dalej niż dwa standardowe odchylenia od średniej. Co to znaczy? Na przykład ktoś zostaje uznany za ślepego albo intelektualnie niepełnosprawnego, jeśli znajdzie się w dolnych 2% dystrybucji zdolności widzenia albo zdolności intelektualnej w danej populacji. Ale jakie ma moralne znaczenie to, że jest się w dolnych 2%? Może moralnie istotne jest bycie w dolnych 50% albo 90%, albo 99%? To jest sąd wartościujący, który zależy od naszych celów; a jeśli naszym celem jest wysoka jakość życia, to otwarte pozostaje pytanie, na ile powinniśmy zmieniać wyniki naturalnej loterii.

Z Może rodzice nie mają jednak obowiązku wybrać najlepszego dziecka, lecz jedynie takie, które będzie miało wystarczająco dobre życie? Nie muszą zatem selekcjonować niezwykłych umiejętności, ale upewnić się tylko, że ich dziecko będzie miało w miarę dobre cechy.

Wielu ludzi skłania się do tzw. zasady satysfakcji głoszącej, że możesz pozostać przy wyniku, który jest wystarczająco dobry. W życiu codziennym jest to racjonalna strategia, ponieważ dalsze próby jego poprawy często wiążą się z dodatkowymi kosztami, gdy trzeba poświęcić więcej czasu albo wydać więcej pieniędzy, żeby zdobyć więcej informacji. W przypadku zapłodnienia *in vitro*, gdy mamy już 10 zarodków, w tym jeden całkiem dobry, nie